

Sygn. akt. IV Ka 401/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 czerwca 2014 roku

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy
w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Hilla - sprawozdawca

Sędziowie SO Mariola Urbańska - Trzecka

SO Roger Michalczyk

Protokolant st.sekr.sądowy Justyna Bobak

przy udziale Ewy Łączkowskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej
w Bydgoszczy

po rozpoznaniu w dniu 25 czerwca 2014 roku

sprawy **M. M.**

oskarżonego z art. 279§1 k.k., art. 288§1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Szubinie VI Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Nakle nad Notecią

z dnia 15 stycznia 2014 roku sygn. akt VI K 23/13

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelacje za oczywiście bezzasadne; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. W. – Kancelaria Adwokacka w N. kwotę 516,60 (pięćset szesnaście 60/100) złotych brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym; zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i jego wydatkami obciąża Skarb Państwa.

IV Ka 401/14

UZASADNIENIE

M. M. został oskarżony o to, że:

1. 18-19 sierpnia 2009 r. w M. na ul. (...) na terenie Rodzinnych (...), działając wspólnie i w porozumieniu z R. S., po uprzednim wyłamaniu przy użyciu łomu drzwi wejściowych prowadzących do altany ogrodowej, z jej wnętrza zabrał w celu przywłaszczenia dwa materace, wąż gumowy, basen, pompę i dwa namioty, czym spowodował straty w kwocie 600 zł na szkodę W. O.,

tj. o czyn z art. 279 § 1 k.k.;

2. 18-19 sierpnia 2009 r. w M. na ul. (...) na terenie Rodzinnych (...) dokonał zniszczenia altany ogrodowej poprzez jej spalenie, powodując straty w wysokości 7.000 zł na szkodę W. O.,

tj. o czyn z art. 288 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy wyrokiem z 15 stycznia 2014 roku (sygn. akt VI K 23/13) uznał oskarżonego za winnego zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów, odpowiednio: z art. 279 § 1 k.k. (pkt 1 aktu oskarżenia), za który, na podstawie cyt. przepisu ustawy, wymierzył mu karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a także z art. 288 § 1 k.k. (pkt 2 aktu oskarżenia), za który, na podstawie tegoż przepisu ustawy, wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w miejsce jednostkowych kar pozbawienia wolności wymierzono oskarżonemu karę łączną roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Niniejszy wyrok zawiera nadto rozstrzygnięcia odnośnie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu, a także co do kosztów sądowych w sprawie.

Powyższy wyrok został zaskarżony w trybie apelacji przez oskarżonego i jego obrońcę.

Obrońca oskarżonego, powołując się na podstawę odwoławczą określoną w art. 438 pkt 2 k.p.k., wyrokowi temu zarzuciła obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

1. art. 7 k.p.k. poprzez oparcie orzeczenia w głównej mierze na pomówieniach współoskarżonego;
2. art.art.: 4. 410 i 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez oparcie rozstrzygnięcia o winie oskarżonego tylko na dowodach obciążających i pominięcie dowodów korzystnych dla oskarżonego, bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska;
3. art.art. 7, 167, 170 i 193 k.p.k. przez nie przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wartości szkody i jej ustalenie wyłącznie w oparciu o „szacunki” pokrzywdzonego;
4. art. art. 7, 410 i 424 § 1 pkt 1 k.p.k.:
 - a) poprzez dowolną ocenę zgromadzonych dowodów, uwzględniającą jedynie jego część, co doprowadziło do ustalenia błędnego stanu faktycznego będącego podstawą skazania oskarżonego i sporządzenia uzasadnienia, które nie wyjaśnia wszystkich wątpliwości związanych z wydaniem wyroku skazującego;
 - b) naruszenie zasad logiki i doświadczenia życiowego, a także rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonego niedających się usunąć wątpliwości, zwłaszcza dot. oceny jego wyjaśnień oraz zeznań św. J. B. (1);
5. art. 170 § 4 k.p.k. przez nie wydanie postanowienia o oddaleniu wniosku dowodowego;
6. 404 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przez nie wydanie postanowienia o prowadzeniu w dalszym ciągu rozprawy 17 grudnia 2012 r. oraz nie rozpoczęciu od nowa rozprawy po odroczeniach w dniach: 28 lutego, 15 maja, 17 lipca, 19 września i 18 listopada 2013 r.

W konkluzji obrońca wniosła o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Oskarżony w swojej apelacji osobistej podniósł w szczególności, że w krytycznym czasie przebywał w innym miejscu, co potwierdzają świadkowie, a także powołał się na treść oświadczenia W. G.. Podkreślał także, że w międzyczasie przebywał w zakładzie karnym, gdzie przeszedł proces resocjalizacji, kiedy to był wielokrotnie wynagradzany.

W konkluzji wniósł o „wnikliwe rozpatrzenie sprawy”.

Sąd okręgowy zważył co następuje :

Powyższe apelacje należało uznać za oczywiście bezzasadne, w rozumieniu treści przepisu art. 457 § 2 k.p.k., wobec czego zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

W ocenie sądu odwoławczego sąd pierwszej instancji w sposób **w pełni należyty, kompletny i wyczerpujący** (w zakresie, w jakim dysponował możliwą do zrealizowania inicjatywą dowodową) przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie, po czym poczynił jak najbardziej **trafne ustalenia faktyczne** skutkujące uznaniem sprawstwa oskarżonego w zakresie przypisanych mu czynów, po przeprowadzeniu kompleksowej, wnikliwej i gruntownej analizy i oceny całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

W ocenie organu ad quem, sąd orzekający w swoim kompletnym, logicznym i w pełni przekonującym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, czyniącym – wbrew zarzutom obrony - zadość tym wymogom, jakie określa dlań treść przepisu art. 424 k.p.k., wskazał, na jakich dowodach oparł dokonane ustalenia i z jakich powodów nie uznał dowodów przeciwnych. Z treści uzasadnienia zatem w sposób jednoznaczny, jasny i zrozumiały wynika **dlatego zapadł taki właśnie wyrok**. Przedstawiona ocena dowodów, jak wspomniano, w żaden sposób **nie wykracza** poza granice ich swobodnej oceny, uwzględnia wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady logicznego rozumowania, jak najbardziej uprawnienie korzystając z ochrony przewidzianej właśnie treścią przepisu art. 7 k.p.k.

Sąd odwoławczy w powyższym zakresie z tą argumentacją, jaka została tamże przywołana, w pełni się utożsamia i się do niej odwołuje, nie dostrzegając zatem konieczności ponownego szczegółowego jej przytaczania.

Czyniąc natomiast zadość stosownym wymogom procesowym przewidzianym dla postępowania odwoławczego treścią przepisów art. art.: 433 § 2 i 457 § 3 k.p.k., należy stwierdzić co następuje:

Niniejsze apelacje jawią się jako tyleż nietrafne, co **tylko i wyłącznie polemiczne** wobec ustaleń sądu orzekającego oraz rzetelnej, wyczerpującej, logicznej i w pełni przekonującej argumentacji zawartej w obszernym, w pełni rzeczowym, logicznym, kompletnym i jak najbardziej przekonującym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie dostarczając merytorycznych argumentów tego rodzaju, które pozwalałyby na podzielenie zarzutów sformułowanych w tychże środkach odwoławczych oraz leżącej u ich podstaw argumentacji, gdzie usiłuje się w sposób właśnie polemiczny, a przy tym jednostronny, subiektywny i uproszczony kwestionować prawidłowość i zasadność zapadłego rozstrzygnięcia.

Na wstępie wszelkich dalszych, szczegółowych rozważań czynionych przez organ ad quem, jako zasadne i celowe będzie skonstatować, iż pełną aktualność zachowuje ta reguła oceny dowodów, wedle której podstawę dokonywanych ustaleń faktycznych w określonej sprawie winny stanowić wszystkie dowody zgromadzone w sprawie (art. 410 k.p.k.), w szczególności zaś naturalnie te, które mają określone, istotne znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, przy czym dowody te winny być postrzegane i oceniane w ich **całokształcie i we wzajemnym względem siebie powiązaniu**, kiedy to dopiero nabierają one zgoła odmiennej wymowy, znaczenia i wartości dowodowej, aniżeli wówczas, gdy chce je postrzegać w sposób jednostkowy, wybiórczy, w oderwaniu od wspomnianych wzajemnych relacji między nimi, jak próbuje to miejscami czynić autorka swej apelacji.

Odnosząc się, zatem wprost do treści poszczególnych zarzutów odwoławczych, zawartych przede wszystkim w apelacji obrońcy oskarżonego, oraz argumentów i okoliczności przytoczonych dla ich wsparcia, stwierdzić należy co następuje:

Zważyć należy, że - wbrew supozycjom czynionym przez obronę - oświadczenia procesowe współoskarżonego R. S., acz niechybnie nader ważkie, **nie były przeciw jedynym dowodem** w oparciu o który sąd meriti dokonał powyższych ustaleń faktycznych i na którym oparł swe merytoryczne rozstrzygnięcie. Niepodobna bowiem nie odnotować, że w kontekście tego dowodu sąd orzekający ocenił przede wszystkim także treść **wyjaśnień samego oskarżonego**, gdzie – co w pełni trafnie odnotowano w uzasadnieniu wyroku – to właśnie jego, a nie R. S., oświadczenia procesowe znamionowała **wyjatkowa zmienność i wyraźna manipulacja odbiorcą**, w zależności od zmieniającej się sytuacji procesowej (vide s. 2 – 5 uzasadnienia).

Oskarżony oczywiście może w wybrany przez siebie sposób realizować swe prawo do obrony, które obejmuje także prawo do formułowania różnych wniosków dowodowych na różnych etapach postępowania. Nie oznacza to jednak,

izby tego rodzaju postawa procesowa pozostawała **poza oceną** sądu orzekającego także z tego powodu, zwłaszcza w zestawieniu z resztą zebranych dowodów, a także z ustawowymi regułami ich oceny. Jeśli zatem oskarżony miałby w istocie dysponować odpowiednio wcześniej dowodem w postaci tego rodzaju dokumentu, jak „oświadczenie W. G.” (k. 195), do treści którego to dowodu chce on przykładać tego rodzaju wagę i znaczenie, jak artykułuje to w swej apelacji, to **niepodobna**, weryfikując go z treścią wszelkich innych dowodów zebranych w sprawie, nie odnieść się krytycznie do okoliczności, w jakich oskarżony po taki dowód, mający mu dać wiarygodne alibi, sięga ! Dlatego też, argumentacji sądu meriti związanego z tymże „dowodem”, niepodobna nie podzielić (s. 9 uzasadnienia).

Konstatacja ta dotyczy również tych fragmentów oświadczeń procesowych M. M., kiedy ten, nie znajdując oparcia w treści zeznań kolejnych świadków, którzy mieli potwierdzić jego obecność w krytycznym czasie w innym miejscu (miejscach – oskarżony także co do tego nie mógł się zdecydować), aniżeli na miejscu przestępstwa, sięga do **kolejnych świadków**, utrzymując, że przebywał jednak gdzie indziej, ale „na pewno nie w M.”. Przy czym, w konsekwencji wszyscy ci, kolejno wnioskowani i przesłuchiwni świadkowie, bądź to wprost **nie potwierdzili** owych okoliczności, bądź to twierdzili, że **nie pamiętają** tychże okoliczności, bądź też ich zeznania **nie wykluczały** możliwości pobytu 18-19 sierpnia 2009 r. w M., bądź też wreszcie potwierdzali tę okoliczność, utrzymując jednak, że był on w **innych miejscach**, aniżeli oskarżony pierwotnie utrzymywał, a w konsekwencji, z powodów zaprezentowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, czyniąc to w sposób już to niewiarygodny, już to niemający znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Zwłaszcza, że - jakże znamienne - idzie o świadków, którzy bądź to nie żyją, bądź to są jego najbliższymi, bądź też mowa o koledze z zakładu karnego (A. P., D. O., P. M., W. G., A. M., M. G., M. B., J. B. (1)).

Z pewnością natomiast o wszystkich tych dowodach, do których odwołują się apelujący, a zwłaszcza sam oskarżony, z pełnym przekonaniem da się powiedzieć, że w swym całokształcie **dyskredytują** one tę linię obrony oskarżonego, jaka wiąże się z utrzymywaniem, że nie był, względnie, że nie mógł być w owym czasie na miejscu przestępstwa. Zatem, także w tym względzie pozostaje w pełni odwołać się do argumentacji przywołanej przez sąd a quo (s. 2-5, 8-10 uzasadnienia).

Tymczasem, jak wspomniano, oświadczenia procesowe R. S. (obecnie występującego w charakterze świadka), w przeciwieństwie do wyjaśnień oskarżonego i wbrew twierdzeniom obrony, znamionowało **zdecydowanie, konsekwencja i spójność** wewnętrzna, przynajmniej co do najbardziej istotnych faktów i okoliczności z punktu widzenia stawianego im zarzutu. Idzie przede wszystkim o te podstawowe okoliczności dotyczące tego, jak w ogóle doszło do popełnienia przez nich tych przestępstw, a w szczególności zaś odnośnie użycia łomu celem dostania się do wnętrza oraz podpalenia altanki dla zatarcia śladów. Analiza poszczególnych, kilkakrotnie składanych wyjaśnień, a następnie zeznań wymienionego przekonuje, że - także sąd odwoławczy - co do tego, że **nie ma** racjonalnie brzmiących powodów, dla których należałoby R. S. odmówić wiarygodności. Wniosek ów jawi się jako w pełni uprawniony tym bardziej, że ze wszystkich przywoływanych powodów, całkowicie niewiarygodnie brzmią wyjaśnienia oskarżonego M. M. przeczącego swej obecności na miejscu zdarzenia i uczestniczeniu w nim.

Tym samym, **nie ma racjonalnych powodów** i co do tego, aby stawiać i tę tezę, że „nie ma żadnych dowodów, że altanka była zamknięta”, jak i co do tego, że „doszło do podpalenia”. W realiach niniejszej sprawy w sposób oczywisty nie mogło dojść do zabezpieczenia jakichkolwiek dowodów na tę okoliczność, acz równocześnie nie ma żadnych racjonalnych powodów, aby nie poczynić takich ustaleń w oparciu o to co zeznał na te okoliczności R. S.. Natomiast, postulowane „przesłuchanie na te okoliczności policjanta dokonującego oględzin miejsca zdarzenia” (k. 271; s. 11 apelacji) w sposób oczywisty **nie mogłoby** mieć jakiegokolwiek wpływu na pozytywną względnie negatywną weryfikację powyższych okoliczności. W konsekwencji, uchybienie w postaci nie podjęcia stosownej decyzji procesowej o ewentualnym oddaleniu takowego wniosku dowodowego niechybnie nie mogło mieć jakiegokolwiek wpływu na treść zapadłego orzeczenia.

Analogicznie, jeśli idzie o podnoszone przez obronę zarzuty procedowania przez sąd orzekający w dalszym ciągu z zastosowaniem regulacji przewidzianej treścią przepisu art.404 § 2 k.p.k.

Wobec spalenia się altany, zupełnie **nierzeczowo** brzmiał także postulat i związany z nim zarzut niepowołania biegłego dla dokonania jej wyceny. W zaistniałym stanie rzeczy oparcie się na wycenie dokonanej przez pokrzywdzonego było konieczne i uzasadnione, zwłaszcza, że brak było podstaw do kwestionowania podanej przez niego wartości.

Nie brzmi rzeczowo i ten argument, jaki dotyczy suponowanej motywacji (zemsty), z jaką R. S. miałby obciążać oskarżonego i wskazywać na jego współsprawstwo. Powód ów oraz okoliczności, jakimi miałby motywować się wymieniony, przede wszystkim **nie znajduje wsparcia** w materiale dowodowym, kiedy to choćby treść zeznań świadków - J. B., M. B., czy S. B. nie potwierdza tej okoliczności, przynajmniej co do okresu poprzedzającego krytyczne zdarzenia. Równocześnie, elementarne wskazania doświadczenia życiowego nie pozwalają na taką oto bezkrytyczną aprobatę tezy, że motyw taki, zwłaszcza w ustalonych i prezentowanych okolicznościach, mógłby skłaniać - w tym wypadku R. S. - do zupełnie **bezpodstawnego i wyimaginowanego** (jak należałoby mniemać, odczytując intencje oskarżonego oraz w ślad z za nim autorki apelacji) - pomówienia oskarżonego przez R. S.. I to przy pełnej świadomości, że ów przecież **mógłby mieć** niezaprzeczalne alibi, które mogłyby całkowicie obalić te twierdzenia.

Równocześnie zaś, nie są racjonalne i logiczne te sugerowane powody, które miałyby wywołać u R. S. taką właśnie motywację. Co zaś przy tym ważne, jak już uprzednio wykazano, oskarżony M. M. takowego alibi odnośnie krytycznego czasu po prostu **nie ma**. Tym samym i z tego powodu brak jest jakichkolwiek racjonalnych względów, które mogłyby i winnyby skłaniać do przydania wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego oraz zeznaniom tych świadków, na których zeznania ten się powołuje, a odmówienia wiarygodności i miarodajności wszystkim tym dowodom, które sąd orzekający, z tak obszernie i przekonująco zaprezentowanych powodów, uczynił podstawą ustaleń faktycznych i swego merytorycznego rozstrzygnięcia. Można więc próbować utrzymywać, jak czyni to autorka apelacji, że R. S. miał interes w składaniu zeznań obciążających oskarżonego, jednakże pamiętać należy o tej, dezawuuującej tę tezę argumentacji, jaka także tutaj jest prezentowana, a nadto, należy być pomnym i tego, że sytuacja procesowa R. S. w momencie składania zeznań była **jasna i klarowna**. Przy czym, jak najbardziej racjonalnie i logicznie Sąd Rejonowy ocenił postawę wymienionego prezentowaną na rozprawie, kiedy próbował on wycofać się ze swej roli procesowej, acz przecież zachował pełną konsekwencję co do **podstawowych** dla przedmiotowego rozstrzygnięcia faktów i okoliczności (s. 6-7 uzasadnienia).

Nie są przy tym **zrozumiałe** te zarzuty obrony, w których, z jednej strony podnosi się „dopuszczalnie kolejnych wniosków dowodowych” dla zweryfikowania zeznań wymienionego, przy równoczesnym formułowaniu zarzut „odrzućcia wniosków dowodowych obrońcy i oskarżonego” (s. 8-9 apelacji obrońcy).

Tym samym, także z tych powodów, nie może być mowy o **apriorycznym** uznawaniu wszelkich zeznań świadków stojących w sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego” (s. 11 apelacji obrońcy), w sytuacji, gdy sąd a quo, z poszanowaniem regulacji przewidzianej treścią przepisu art. 4 k.p.k., w sposób w pełni należyty odniósł się do **wszystkich dowodów** przeprowadzonych na rozprawie, zarówno obciążających oskarżonego, jak i tych mających przemawiać na jego korzyść.

Tym samym, nie sposób jest zrozumieć, a w konsekwencji podzielić i ten zarzut obrony, jaki wiąże się „z oparciem wyroku tylko na dowodach obciążających i pominięciem dowodów korzystnych dla oskarżonego, bez należytego uzasadnienia tego stanowiska”. Przede wszystkim należy przypomnieć, że o pominięciu dowodów korzystnych dla oskarżonego mowy być nie może, jeśli zważy się na sygnalizowane także powyżej stanowisko sądu odwoławczego, co do treści tych dowodów, do których odwołują się w swych apelacjach zarówno oskarżony, jak i jego obrońca (vide np. s 6 niniejszego dokumentu procesowego). Natomiast, jeżeli rezultat analizy i oceny takowych dowodów nie satysfakcjonuje określonej strony procesowej, to okoliczność ta sama przez się nie uprawnia jeszcze do formułowania zarzutu o „**pominięciu**” takich dowodów przy konstruowaniu podstawy faktycznej orzeczenia, jak uczyniła to autorka rzeczony apelacji.

W konsekwencji, niepodobna jest podążyć za sposobem rozumowania apelującej jeśli idzie o poczyniony zarzut „**dowolności** w ocenie zgromadzonego materiału dowodowego”. Jeśli zarzut taki można by w tej sprawie postawić,

to – w ocenie sądu odwoławczego – niechybnie wyłącznie w odniesieniu do argumentacji zaprezentowanej w tymże środku odwoławczym. Elementarne bowiem wskazania logiki oraz doświadczenia życiowego podpowiadają, że taka właśnie, ze wszech miar uzasadniona i uprawniona ocena przeprowadzonych w sprawie dowodów, jaka zaprezentowana została w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, mogła prowadzić wyłącznie do wniosku o uznaniu sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanych mu przestępstw. Natomiast, autorka apelacji **nie uzasadnia** przy tym swego stanowiska – jakie to „wątpliwości nie znalazły swego wyjaśnienia w uzasadnieniu wyroku”. Sąd odwoławczy zaś po lekturze tegoż dokumentu procesowego **nie znajduje** jakiegokolwiek potwierdzenia tego rodzaju twierdzenia.

Wreszcie, w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie może być mowy także o uprawnionym podniesieniu zarzutu obrazy przepisu art. 5 § 2 k.p.k. Abstrahując już od tego, że w rezultacie lektury uzasadnienia apelacji obrońcy, także w tym względzie niepodobna doszukać się rozwinięcia tego zarzutu i jego jakiegokolwiek uargumentowania, to przypomnieć należy, że te same zasady procesowej (**in dubio pro reo**) nie można traktować w sposób uproszczony. Wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych winny być usunięte w drodze analizy materiału dowodowego i wykorzystania przez organy procesowe wszelkiej dostępnej inicjatywy dowodowej. Dopiero po wyczerpaniu wszystkich możliwości w tym zakresie, „niedające się usunąć wątpliwości” rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. O naruszeniu owej zasady procesowej nie można zatem mówić wówczas, gdy sąd w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów, uznał, że brak jest wątpliwości albo że nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności prawnej oskarżonego (por. wyrok SN z 4 kwietnia 2000 r. - II KKW 391/98, wyrok SN z 14 maja 1999 r. - IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000, nr 4, poz. 8).

Tymczasem, w oparciu o przeprowadzone przed sądem i w sposób jak najbardziej prawidłowy ocenione dowody, niepodobna jest powiedzieć, aby w sprawie zachodziły wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanych mu czynów, a to z analogicznych powodów, jakie przywołano, tak w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, jak i w niniejszym dokumencie procesowym. Ustalenia sądu a quo są stanowcze, jednoznaczne, kategoryczne, mające pełne oparcie w materiale dowodowym sprawy, wobec czego brak jest jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, iżbyśmy, z jakiegokolwiek powodu, mieli w ogóle czynić w przedmiotowej sprawie jakiegokolwiek rozważania poprzez przyzmat wskazanej wyżej zasady procesowej. Sporządzone przez sąd pierwszej instancji uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia w pełni oddaje sposób rozumowania sądu w zakresie przeprowadzonej analizy i oceny zgromadzonych dowodów, należycie uzasadniając stanowisko co do tego, dlaczego właśnie taki, a nie inny wyrok zapadł, a co sprawia, że orzeczenie to w pełni poddawało się kontroli instancyjnej ze strony sądu odwoławczego.

Jak zatem wspomniano, treść niniejszego środka odwoławczego obrony praktycznie zwalnia Sąd Okręgowy od dalszego odnoszenia się doń, uprawniając w pozostałym zakresie, w odniesieniu do wszelkich dalszych okoliczności istotnych dla sprawy, z punktu widzenia odpowiedzialności prawnokarnej oskarżonego i jej zakresu, do odwołania się do tych wszystkich argumentów i okoliczności, które sąd pierwszej instancji zawarł w obszernym, szczegółowym i całkowicie wyczerpującym uzasadnieniu swego orzeczenia.

W konsekwencji, wszelkie rozważania, uwagi i wnioski poczyniono w odniesieniu do środka odwoławczego wniesionego przez obrońcę oskarżonego, w pełni przystają i odnoszą się także do treści apelacji osobistej M. M..

W konsekwencji, ze wszystkich tych powodów, jakie przywołane zostały w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak i tych przytoczonych wyżej, uznać trzeba było, że sprawstwo oskarżonego w zakresie przypisanych mu czynów jest oczywiste, a wywiedzione apelacje jawiły się jako oczywiście bezzasadne, wobec czego zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

O kosztach obrony z urzędu za postępowanie odwoławcze orzeczono po myśli § 14 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami).

O kosztach sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym orzeczono po myśli art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity – Dz. U. Nr 49/83, poz. 223 ze zm.).